



Prof. Paweł Bromski

Szanowni Państwo! Koledzy i Koleżanki!

**Zgodnie z wciąż aktualną obietnicą, iż ciąg dalszy nastąpi, dzisiaj przedstawię Państwu kolejną porcję informacji politologicznej. Tym razem przedmiotem naszych rozważań będzie kolejna, po francuskiej, rewolucja, której ofiarą, tym razem, padła jedynie myśl filozoficzna.**

Pod koniec XVIII wieku dokonały się w Europie dwie rewolucje. Pierwsza, jak już Państwo wiecie, w sferze praktycznej we Francji a druga, teoretyczna w Niemczech. Autorem tej drugiej był **Immanuel Kant /1724-1804/**.

Przewrót w filozoficznym myśleniu, którego dokonał Kant, czyli całkowite oddzielenie tego, co empiryczne od tego, co umysłowe, umożliwił mu także rozdzielenie cnoty i szczęścia. Stwierdził, że mówienie o cnotach wymaga pytania „co powinno się czynić?”. Natomiast, gdy mówimy o szczęściu pytamy „czego możemy się spodziewać?”

Na pytanie o cnotach Kant odpowiedział w „Krytyce praktycznego rozumu **uznając za fakt istnienie w człowieku „dobrej woli”**, która pod wpływem „rozumu praktycznego” doprowadza do sformułowania imperatywu praktycznego, który brzmi: **„Czyń tak, byś człowieczeństwa w sobie oraz w każdej innej osobie, używał zawsze także jako celu a nigdy, jedynie jako środka do osiągnięcia celu”**

Tak sformułowany imperatyw zawiera nakaz szanowania ludzkiej godności, gdyż tak nakazuje istniejąca w człowieku „dobra wola”. Moralność, według Kanta, wypływa więc z **wolności ludzkiej**, która jest autonomiczna, czyli całkowicie niezależna od jakichkolwiek wpływów zewnętrznych.

Ponadto, imperatyw praktyczny, nakazując człowiekowi szanowanie godności własnej i innych osób akcentuje fakt **równości wszystkich ludzi**.

Mimo to, Kant zauważa, że chociaż każdy może mieć w sobie „dobrą wolę”, to nie każdy w swoim życiu działa moralnie. Ponieważ moralność wypływa z wolności, to z procesu tworzenia życia społecznego muszą zostać wykluczeni ludzie, którzy nie są wolni, czyli np. służący, nieletni, czeladnicy, kobiety, itp.

Musi tak być, ponieważ przejście człowieka ze stanu natury w stan obywatelski uwarunkowane jest powszechną **wolą**, która umożliwia zawarcie **Umowy Społecznej**

a warunkiem istnienia w człowieku tej woli, jest jego samodzielność, wynikające z faktu posiadania jakiejś własności.

A więc, tylko osoby będące „panami siebie” oraz posiadające jakieś dobra, mogą stanowić lud a umowa społeczna, by dobrze funkcjonowała, musi ustanawiać związek ludzi, jako cel sam w sobie, czyli być fundamentem państwa, jako pewnego związku celowego, utworzonego przez obywateli powiązanych prawem po to, by tego prawa przestrzegać.

Suwerenem w państwie, według Kanta, jest lud. Ustrój państwa powinien być ukształtowany zgodnie z jego rozumną wolą. Ale, ponieważ zasada równości nie dotyczy wybranej władzy, lud nie może wypowiedzieć jej posłuszeństwa.

Oczywiście, nie znaczy to, że wolna społeczność w państwie pozbawiona została przez Kanta możliwości oporu. Możliwość tę zagwarantować powinno prawo do krytyki oraz zdolność do odrzucania w parlamencie niechcianych żądań władzy.

Do kantowskiego państwa, w którym panują tylko prawa, doprowadzić ma sama natura ludzka, w której mieści się zarówno arystotelesowskie „zwierzę polityczne” jak i egoistyczna jednostka. Tą naturą, według Kanta, jest „aspołeczna towarzyskość”, czyli naturalna dla człowieka chęć życia w społeczności, będąca spoiwem państwa oraz indywidualna ambicja, która jest motorem jego rozwoju.

Umowa społeczna /pierwotna/ tworzy stan pokoju w państwie. Ale nie odrzuca wojny całkowicie. Dlatego, według Kanta, celem ludzkości jest federacja wolnych państw jako warunek całkowitego zaprzestania wojen.

Taka federacja państw, czy liga narodów, nie ustanawiałaby jakiejś ponadnarodowej władzy, lecz byłaby wyrazem „odnawialnej woli” poszczególnych narodów, zgodnie z zasadą wolności. Umowę taką sformułował Kant w traktacie „O wiecznym pokoju” podkreślając konieczność zrealizowania przez państwa celów pierwotnych umów społecznych jako warunku koniecznego dla przedłużenia tych umów w postaci umowy federacyjnej, w wyniku której powstanie federacja państw o ustrojach republikańskich.

Idee zawarte w traktacie „O wiecznym pokoju” są do dzisiaj niezwykle aktualne. Kant przez współczesnych uważany jest za „duchowego ojca” Ligi Narodów oraz za prekursora idei Unii Europejskiej a jego traktat stał się, po II Wojnie Światowej, obowiązkową lekturą dla oficerów niemieckiej Bundeswery w ramach tzw. „wewnętrznego dowodzenia” armią, obciążoną zbrodniami minionej wojny.

Jak widać, koncepcja Kanta, chociaż tak wyjątkowa w historii filozofii polityki, niemal całkowicie mieści się w nurcie myśli liberalnej. Jednak, ze względu na jej niezwykle istotny element, którym jest „imperatyw kategoryczny”, możemy ją także umieścić wśród koncepcji konserwatywnych.

C.D.N.